

Czasem z pozoru niewielkie czyny świadczą o prawdziwym bohaterstwie. Celem przyznawania Nagrody im. Jana Rodowicza „Anody” jest docenienie tych współczesnych bohaterów, o których nie przeczytamy na pierwszych stronach gazet. Jakie przedsięwzięcia są nagradzane? I kto może zgłosić bohaterów do konkursu? Zapytaliśmy Jana Rodowicza, Przewodniczącego kapituły nagrody.

Trwa X edycja Nagrody im. Jana Rodowicza „Anody”. Skąd wziął się pomysł na przyznawanie tego wyróżnienia?

Pomysł wynikał z tego, że postacie powstania warszawskiego to byli niesamowici, młodzi ludzie, których sytuacja zmusiła do heroizmu. Ale przede wszystkim byli to ludzie bardzo szlachetni. Oni za podstawę swojego działania brali obronę słabszych i pomoc potrzebującym. Tym kierowali się w całym swoim życiu, również ci, którym udało się przeżyć powstanie. Niestety wielu poległo, jednym z nich był „Anoda”. Był legendarnym żołnierzem Batalionu „Zośka”, uczestnikiem akcji pod Arsenalem. Chociaż tu sytuacja była o tyle tragiczna, że on przeżył powstanie, był trzykrotnie ranny, ale zginął z rąk bezpieki w 1949 roku. Został aresztowany w wigilię i podczas śledztwa zginął, do dziś nie wiemy niestety w jakich dokładnie okolicznościach. Ale dlaczego to właśnie „Anoda” został symbolem? Był bardzo odważnym człowiekiem, studiował architekturę, był duszą towarzystwa. Przy całej swojej wrażliwości, był po prostu świetnym kumplem. Właśnie „Anodę” jako patrona nagrody wskazali związkowcy, czyli jego koledzy i koleżanki z oddziału. Był symbolem troski o innych. Ważnym epizodem z jego życiorysu jest to, że namawiał, a wręcz wymuszał od swoich koleżanek i kolegów wspomnienia z powstania. Uważał, że to bardzo ważne, by ta ofiara nie poszła na marne. Dzięki temu mamy ogromną wiedzę o powstaniu.

Nagroda przyznawana jest współczesnym bohaterom – czyli komu? Jakie przedsięwzięcia są nagradzane?

No właśnie, przecież to nie sztuka umierać za ojczyznę, sztuką jest dla niej żyć. Sztuką jest konstruktywne działanie w swoim środowisku. Tacy ludzie są wśród nas – tacy, którzy chcą tworzyć, budować, robić coś wspólnie, współpracować. Niestety nie zawsze są dostrzegani, nawet w swoich lokalnych środowiskach. Czasem patrzy się na nich nawet ze zdziwieniem. Nagroda ma zachęcać przede wszystkim lokalne społeczności do tego, żeby zauważały takie osoby i eksponowały ich doświadczenia, postawy. Nagroda jest przyznawana w trzech kategoriach: czyn bohaterski (to najprostsza a zarazem jednak najtrudniejsza kategoria). To może być jednorazowy czyn, ale dokonany w czyjejś obronie. Ma to być jednak czyn bez przekroczenia granicy ryzyka dla swojego życia. Kolejnymi kategoriami są całokształt dokonań (wybitne osiągnięcia, spójna oraz konsekwentna postawa życiowa godna naśladowania) a także akcja społeczna (wyróżniające się dzieło lub przedsięwzięcie społeczne zakończone sukcesem).

Jakie przedsięwzięcia były nagradzane we wcześniejszych edycjach?

Bardzo różne. Każdego roku nadsyłanych jest bardzo wiele zgłoszeń, z całej Polski. Wśród nagradzanych osób znaleźli się tacy, którzy pomoc niosą również zawodowo, jak strażacy czy policjanci. Chodzi tu jednak o ich działalność pozazawodową, o niesienie pomocy w codziennym życiu. Nagradzaliśmy też młodych ludzi, np. w ostatniej edycji nagrodziliśmy 10-latkę, który uratował życie swojego wujka, bo zadzwonił po pogotowie, gdy wujek zaczął się dusić. Udało mu się profesjonalnie udzielić pomocy, przez to uratował mu życie. Zgłaszane są też osoby, które właściwie całe swoje życie poświęcają na pomaganiu innym.

Kto może zgłosić takich bohaterów?

To może zrobić każdy z nas. Założeniem nagrody jest to, że jeśli widzimy taką osobę w swoim środowisku, to wchodzimy na stronę internetową Muzeum Powstania Warszawskiego i zgłaszamy ich za pomocą wniosku zgłoszeniowego. Należy uzasadnić swój wybór, a także w miarę możliwości przekazać kontakt do kogoś, kto mógłby potwierdzić tę sytuację. Samo zgłoszenie jest już wyróżnieniem, bo dzięki temu zgłaszana osoba wie, że jej działalność jest dostrzegana. W każdej kategorii wyróżnionych może zostać 5 osób, a następnie ekipa filmowa robi o nich reportaż. Wybór laureatów jest dla nas zawsze szalenie trudny, bo wszyscy zasługują na tę nagrodę.

To rzeczywiście brzmi jak bardzo trudne zadanie, czym wobec tego kieruje się kapituła przy wyborze wyróżnionych osób?

Przede wszystkim staramy się ocenić dokonania kandydata, jego dorobek, uznanie, jakim cieszy się w swoim lokalnym środowisku. Trudno tu jednak porównywać ze sobą różne rzeczy, to nie jest proste. Staramy się też szczególnie nagradzać osoby, które do tej pory nie były jeszcze zauważone ani nagradzane. W kapitule jest dwanaście osób właśnie po to, by ten wybór był możliwie najbardziej obiektywny i zrównoważony.

Czy tegoroczna edycja konkursu będzie w jakiś sposób wyjątkowa? Mamy za sobą doświadczenie pandemii, które pokazało nam wielu prawdziwych bohaterów

Rzeczywiście, w tym roku spodziewamy się bardzo wielu zgłoszeń bohaterów czasu pandemii, tzn. przede wszystkim lekarzy, pielęgniarek, ratowników, bo to oni przyjęli na siebie ogromne uderzenie. To też szczególna edycja, bo dziesiąta, jubileuszowa, więc myślę, że to też będzie miało szczególny wymiar.